

KS. WINCENTY URBAN

JĘZYK POLSKI W DUSZPASTERSTWIE DIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

W s t ę p *

Chrześcijaństwo przyjęło i wzmocniło się oraz przybrało stałe formy organizacyjne na Śląsku już w czasie polskiego władztwa na tej ziemi. Jan Feliks Ambroży P e d e w i t z, proboszcz parafii św. Jakuba w Nysie pisząc historię swego kościoła parafialnego w 1698 r. przy początkach chrześcijaństwa w Polsce, na Śląsku i w Nysie w X wieku, tak wyraził się o miejscowej ludności nyskiej, wówczas jeszcze pogańskiej: „wtedy bez wątpienia pod względem języka i obyczajów lud był polski“¹. Na Śląsku więc mieszkała zwartą masą ludność słowiańska, polska.

Sprawa stosowania polskiego języka w duszpasterstwie wrocławskiej diecezji wyłoniła się dość wcześnie i wiązała się ona już z kolonizacją ludności niemieckiej na Śląsku, prowadzonej na szerszą skalę w XIII wieku. W początkowej kolonizacji na prawie niemieckim można odróżnić dwie formy:

- 1) przenoszenie polskich osad na prawo niemieckie, forma ta nie stanowiła niebezpieczeństwa dla polskiego duszpasterstwa;
- 2) osadzanie na Śląsku niemieckiej ludności, która po wrośnięciu w teren, wysuwała różne pretensje i wtedy powstała konieczność obrony praw polskiego języka w duszpasterstwie.

* Objaśnienia skrótów: AAW. — Archiwum Archidiecezjalne w Wrocławiu; BKW. — Biblioteka Kapitulna w Wrocławiu; J. — Jungnitz J., Visitationsberichte der Diözese Breslau, Bd. 1—4; SV. — Schul-Visitations-Akten.

W statutach kapituły wrocławskiej w tytule „*onera praelaturarum et officia praelatorum*“ z XV w. zaznaczono, że spisano te „chwalebne zwyczaje“ kapituły, aby ich znajomość przyczyniała się do szczęśliwego rozwoju Kościoła i jego zarządu oraz zaznaczona jest w nich silna tradycja polska o dziesięcinach polnych.

Na początku więc starano się wyjaśnić, jak powstał Kościół w Wrocławiu, jak założono biskupstwo, prebendy, godności, kanonie i na jakich dochodach je oparto, twierdząc że od początku całe biskupstwo i inne prebendy opierały się na dziesięcinach polnych². Kiedy lud tutejszy nawrócił się do prawdziwej wiary, prosił Stolicę Apostolską o biskupa, aby go uczył zasad wiary i udzielał mu sakramentów św. Papież miał zapytać posłów o podstawy uposażenia biskupstwa i wtedy usłyszał odpowiedź, że biskup będzie czerpał dochody z dziesięcin³. Papież przysłał wtedy na Śląsk biskupa Hieronima⁴, któremu też dał relikwie, mianowicie głowę św. Wincentego, męczennika, dla założenia nowego kościoła katedralnego ku czci św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty oraz Wincentego, męczennika i lewity⁵.

Biskup Hieronim oparł prebendy o dziesięciny z plonów w wyznaczonych wsiach i o dziesięciny polne. Początkowo na

¹ Pedewitz J.F.A., *Historia ecclesiastica ecclesiae parochialis s. Jacobi Nissae*, herausgegeben von Bernhard Ruffert, Neisse 1905, 5.

² AAW., III a 1, k. 43. „a primordiali institutione sunt fundata super nudis decimis campestribus“.

³ AAW., III a 1 k. 43, „sponte se submiserunt ad dacionem et solutionem decimarum omnium“.

⁴ Nie jest to pierwszy biskup od założenia wrocławskiego biskupstwa w 1000 r., ponieważ był nim biskup Jan, ale pierwszy biskup po pogańskiej reakcji i odnowieniu biskupstwa za Kazimierza Odnowiciela. Por. Silnicki T., *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953, 31.

⁵ Tradycja podana przez statuty kapitulne odnośnie do patrona katedry wrocławskiej nie jest ścisła. Por. w tej sprawie Silnicki T. dz. c., 19—25, 27—31. Patronem wrocławskiej katedry i diecezji był św. Jan Chrzciciel, a Jan Ewangelista miał odbierać na terenie Wrocławia specjalny kult, a jako drugorzędny patron uchodził św. Wincenty lewita i męczennik.

całym Śląsku nie było żadnego kościoła oprócz katedry, która była pierwszym kościołem parafialnym, tutaj katechumeni przyjmowali chrzest św. Powstanie i rozwój parafii na Śląsku jest dziełem późniejszym⁶ i związane z tym uposażenie na rolach, czynszach, allodiach, posiadłościach.

Rolę tę zdołał ocenić dość bezstronnie jeden z najnowszych autorów, mianowicie Herman Schuster⁷, który pisze, że chrystianizacja prowadzona przez Niemców na terenach Meklemburgii, Brandenburgii, Miśni, Łużyc dokonała się nie przez nawrócenie wendyckich mieszkańców, ale przez zdobycie kraju i zasiedlanie go przy pomocy napływowych chrześcijańskich niemieckich kolonistów. Ręka w rękę szła tutaj kolonizacja, germanizacja, chrystianizacja⁸. Pracy tej ostatecznie, wedle Schustera, utorował drogę Henryk Lew i Albrecht Niedźwiedź. Jeśli idzie o Śląsk to wedle tegoż autora ksąże polscy szukali zbliżenia do Niemiec, dzięki nim w XIII wieku skierował się na ziemie śląskie prąd niemieckiej kolonizacji, zakładano niemieckie miasta i wsie, tym sposobem powstała na polskiej ziemi na pokojowo-przyjacielskiej drodze niemiecka organizacja Kościoła⁹.

Pod wpływem wymienionych procesów zaczął się kurczyć stan polski na Śląsku.

Już na początku XVI wieku uczony geograf niemiecki Bartłomiej Stetin, pochodzący z Brzegu, usiłował przedstawić granicę zasięgu języka polskiego i niemieckiego na Śląsku w ciekawym opisie pt. „Descriptio tocius Silesiae” Wedle tegoż autora Śląsk dzieliła rzeka Odra i Nysa Kłodzka na dwie

⁶ AAW., III a 1, k. 43. Por. Silnicki T., dz. c., 85—93, uposażenie parafii „nie było oparte wyłącznie na dziesięcinach, lecz i na ziemi”. (str. 92).

⁷ *Das Werden der Kirche. Eine Geschichte der Kirche auf deutschem Boden*, Berlin 1950, 165.

⁸ „Kolonisierung, Germanisierung, Christianisierung gingen hier Hand in die Hand”, *Das Werden der Kirche*, 165.

⁹ *Das Werden*, 165 „So entstand auf friedlich-freund-schaftlichem Wege im polnischen Land ein deutsches Kirchenwesen”.

części, ludność mieszkająca w miejscowościach po lewej stronie tych rzek używała przeważnie niemieckiego języka, a po prawej polskiego¹⁰.

W XIX wieku podobne spostrzeżenia podał profesor gimnazjalny w Głogówku, Józef H e i m b r o d¹¹, który tak pisał o Śląsku. Rzeka Odra dzieli ten kraj na dwie części, które różną się dziwnie zwyczajami, charakterem i mową, część po lewej stronie Odry można nazwać niemiecką, gdyż tutaj mieszkają w większości Niemcy, tutaj panują niemieckie zwyczaje i niemiecki język. Po prawej stronie Odry mieszkają przeważnie Słowianie, mianowicie polscy Słowianie, dlatego też w tej części panują polskie zwyczaje i polski język. H e i m b r o d w swym opisie interesował się przede wszystkim rejencją opolską i jej 16 powiatami, ale nadmieniał, że takie powiaty, jak Opole, Koźle, Strzelce Opolskie, Toszek-Gliwice, Lubliniec, Olesno, Kluczbork, Racibórz, Rybnik, Pszczyna, Bytom, z małymi wyjątkami były całkowicie polskie i ojczystym językiem w nich był język polski¹². Tenże autor pisał w swych spostrzeżeniach, że Górny Śląsk należał do Prus więcej już aniżeli sto lat i rząd wykorzystał wszystkie możliwe środki w celu wprowadzenia języka niemieckiego, a jednak mimo to cała prowincja była właściwie jeszcze polska.

Nie ulega wątpliwości, że wielka zasługa w utrzymaniu i zachowaniu języka polskiego na Śląsku przypada w udziale Kościołowi katolickiemu.

Nie bez słuszności przestrzegał ks. Wincenty K r a i ń s k i¹³, lektor języka polskiego na wrocławskim uniwersyte-

¹⁰ S t e i n B., *Descriptio tocius Silesie et civitatis regie Vratislaviensis* (Scriptores Rerum Silesiacarum), Breslau 1902, t. 17, 8, „civitates que citra sunt, Teutona, que ultra, Polona frequencius utantur lingua”.

¹¹ *Über die deutsche Sprache in dem polnischen Ober-Schlesien*, Ober-Glogau 1872, 3—5.

¹² H e i m b r o d, *Ueber die deutsche Sprache*, 3 „in ihnen ist die polnische Sprache die Muttersprache”.

¹³ *Abhandlung über die polnische Sprache in Oberschlesien*, Breslau, 1862, 8.

cie, że jeśli by śląski lud utracił swój język (die hochpolnische Sprache), to z jego utratą zgubiłby swoją wierność i swój katolicyzm.

Używanie polskiego języka zachowało się najwięcej na Górnym Śląsku zarówno w samej duszpasterskiej praktyce, jak i wśród księży zajętych w pracy parafialnej.

O zasięgu granicy polskiego języka na Śląsku i jego gwara-
rach napisano już cały szereg rozpraw i przyczynków zarówno ze strony niemieckiej jak i polskiej.

Do grona tych badaczy, nie biorąc tu pod uwagę wartości i znaczenia ich prac, można zaliczyć takich autorów jak:

J. S. B a n d k i e, A. D u d z i ń s k i, A. L. R. F i e d l e r, A. v. F i r c k s, W. G e i s l e r, J. G i e r o w s k i, J. G r e g o r, L. G. H u n d r i c h, L. M a l i n o w s k i, C h r. M e i s n e r, E. N i k e l, K. N i e t s c h, P. J. P a r t s c h, J. P e ł c z y n a, W. E. P e u k e r t, S t. R o s p o n d, M. S e r i n g, J. S p e t t, F. A. Z i m m e r m a n n¹⁴.

Dla naszego tematu szczególniejsze znaczenie mają prace — F. A. Z i m m e r m a n n a¹⁵, L. G. H u n d r i c h a¹⁶, P. J. P a r t s c h a¹⁷, W. E. P e u k e r t a¹⁸, a z polskich autorów S t. R o s p o n d a¹⁹, J. G i e r o w s k i e g o²⁰.

Praca niniejsza stawia sobie za cel stwierdzenie na podstawie dostępnego materiału archiwalnego stosowania polskiego języka w duszpasterstwie na terenie wrocławskiej diecezji,

¹⁴ Wyniki ich badań omówił dokładnie Bąk St., *Gwary ludowe na Dolnym Śląsku*. Cz. I. Głosownia, Poznań 1956, 5—26.

¹⁵ *Beiträge zur Beschreibung von Schlesien*, Brieg 1783—1796.

¹⁶ *Nachrichten über die polnischen und die anderen ausserdeutschen Sprachverhältnisse der Provinz Schlesien* (Übersicht der Arbeiten und Veränderungen der schlesischen Gesellschaft für vaterländische Kultur im Jahre 1843), Breslau 1844.

¹⁷ *Schlesien I*, Breslau 1896.

¹⁸ *Schlesische Volkskunde*, Leipzig 1928.

¹⁹ *Zabytki języka polskiego na Śląsku*, Wrocław-Katowice 1948.

²⁰ *Polskość Śląska w początkach XIX wieku w świetle nieznannej ankiety kościelnej z 1814 r.* Sobótka II, 1948.

zwłaszcza w kaznodziejstwie i katechizacji i to głównie w czasach nowożytnych, a dla pełniejszego obrazu porusza przekazy średniowieczne.

R o z d z i a ł I

Język polski w ustawach synodalnych i księgach liturgicznych wrocławskiej diecezji

§ 1. *Sprawy duszpasterskie w ustawach synodalnych*

Synodami wrocławskimi zajmowali się już nieraz badacze naukowi. Wystarczy wymienić na tym odcinku dla przykładu wyniki badań ks. Jana S c h ö p p e g o, który w 1809 roku ogłosił zwięzłą rozprawę na ten temat¹. Autor ten wyliczył 19 synodów, z których 18 odbyło się we Wrocławiu, a mianowicie w roku: 1279, 1292, 1299, 1305, 1331, 1411, 1423, 1446, 1455, 1472, 1475, 1496, 1497, 1509, 1511, 1563, 1580, 1592, oraz jeden w Nysie w 1653 r. Niektóre daty synodów, które wymienił Schöppe, są błędne. W roku 1821 podał w swojej rozprawie² wrocławskie synody ks. Karol Ignacy H e r b e r, ale nie dokładnie. Zamiłowany badacz na polu historii kościelnej ks. Paweł Władysław F a b i s z w pracy swej poświęconej synodom prowincjonalnym i diecezjalnym gnieźnieńskim³ wyliczył 21 synodów diecezji wrocławskiej, mianowicie biskupa Tomasza II z roku 1279 i 1292 (1290), Jana III Romki z 1299, Henryka z Wierzbna z 1305, Nankiera (jeden synod bez daty) i 1331, Wacława, księcia

¹ S c h ö p p e J. *Beitrag zur Geschichte der Diözesan — Synoden im Bisthum Breslau* (Diöcesanblatt für Klerus der fürsbischöfl. Breslauer Diöcese 5, 1809).

² H e r b e r C. I. *Silesiae sacrae origines, Wratislaviae 1821.*

³ F a b i s z P. W. *Wiadomość o synodach prowincjonalnych i diecezjalnych gnieźnieńskich i o Prawach Kościoła Polskiego z dodatkiem spisu synodów diecezjalnych polskich, Kępno 1861, 284—8.*

legnickiego z 1410 i 1415, Konrada, księcia oleśnickiego 1423 i 1446, Piotra II Nowaka z 1454, Rudolfa Rüdesheim z 1473 i 1475, Jana IV Rotha z 1496 i 1497, Jana V Turzo z 1508 i 1511, Kaspra z Łagów z 1563, Marcina Gerstmannna z 1580, Andrzeja Jerina z 1592, Karola Ferdynanda Wazy z 1653. Księżę biskup wrocławski Henryk Förster od roku 1854 odbywał z klerem zamiast synodów konferencje diecezjalne. Ks. Fabisz podał też pewne daty synodalne błędnie (synod z 1508 r. zamiast 1509, 1655 zamiast 1653). Bardzo pożyteczny zбір ustaw synodów wrocławskich ogłosił aż w dwóch wydaniach ks. kanonik Mortimer M o n t b a c h⁴. W 1939 roku ogłosił specjalną pracę o synodach wrocławskich do czasu reformacji ks. Emil B r z o s k a⁵, biorąc pod uwagę okres

⁴ M o n t b a c h M., *Statuta synodalia dioeclesana sanctae ecclesiae Wratislaviensis*, Wratislaviec 1855. Montbach wydał w 1855 r. aż dwa razy swój zbiór ustaw synodów wrocławskich. Zbiór M o n t b a c h a zawiera w sobie ustawy synodalne z lat: 1279, 1305, 1331, 1410, 1415, 1446, 1454, 1473, 1475, 1580, 1592, 1653, dodatek zawiera dwa synody legackie odbyte w 1248 r. przez legata Jakuba i w 1267 przez Gwidona. Przy końcu są umieszczone przywileje cesarzów Fryderyka II, Karola IV i Zygmunta. Recenzję pracy Montbacha zamieścił ks. M. B u l i Ń s k i w *Pamiętniku religijno moralnym* 9, 1856, R o e p p e l w *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens* 1, 1855, 314—319. Ks. M o n t b a c h dorzucił pewne uwagi w przyczynku pt. *Nachtragliche Bemerkungen zu dem Referat über die neuste Ausgabe der Breslauer Diöcesan — Synodalstatuten*. *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens* 2, 1858, 203—208.

⁵ B r z o s k a E., *Die Breslauer Diözesansynoden bis zur Reformation, ihre Geschichte und ihr Recht*, Breslau 1939. Ostrą recenzję tej pracy, w pewnych naświetleniach przesadną, napisał ks. Bernard P a n z r a m pt. *Ein Beitrag zur Geschichte der Breslauer Diözesansynoden*, *Zeitschrift der Savigny — Stiftung für Rechtsgeschichte*, Bd. 41, Kanonistische Abteilung 30, 1941, 384. Ks. B r z o s k a dał odpowiedź pt. *Nachträge zur Geschichte der Breslauer Diözesansynoden*, ibidem, 44, Kan. Abt. 33, 1944, 336—350. Nie zadowolila ona Panzrama, który zabrał jeszcze raz głos — *Noch ein Beitrag zur Geschichte der Breslauer Diözesansynoden*, ibidem 44, 1944, 351—363. Ks. Panzram żądał ponownego przepracowania zebranego materiału dla zobrazowania pełnej historii wrocławskich synodów.

315 lat (1202 = 1517) i przyjmując w nim 54 synody, w tym wymienia 37 synodów jako potwierdzonych w źródłach i 17 prawdopodobnych⁶.

W czasach nowożytnych odbywały się synody w wrocławskiej diecezji rządzanej, mianowicie w roku 1563, 1580, 1592, 1653. Nektórzy autorowie (Thomas, Roeppe) byli zdania⁷, że biskup wrocławski Franciszek Ludwik miał odbyć 26. X. 1699 r. synod diecezjalny i ogłosić na nim konstytucje, które ukazały się drukiem w Wrocławiu. Twierdzenie to jest błędne, ponieważ w 1699 roku nie odbył się żaden synod, jedynie biskup Franciszek Ludwik wydał dla swych urzędników kurialnych „Sankcję pragmatyczną“, określając bliżej resorty generalnego wikariusza i oficjała⁸. Nadaje też tu biskup oficjałowi władzę, że może karać tych duchownych, którzy „nie wyjaśniają katechizmu rzymskiego w oznaczonym czasie poszczególnych niedziel.

W XIX wieku, jak już wspomniano, zamiast synodów diecezjalnych odbywano konferencje diecezjalne. Do tradycji synodalnej w diecezji wrocławskiej nawiązano dopiero w XX wieku, kiedy to w 1925 roku odbyto synod, który dostosował życie kościelne do norm Kodeksu Prawa Kanonicznego, a zarazem nie zapomniał podkreślić konieczności stosowania ojczystej mowy, a więc i polskiej, w nauce przygotowawczej

⁶ B r z o s k a E., dz. c. 60—61.

⁷ T h o m a s J.J., *Handbuch der Literaturgeschichte von Schlesien*. Hirschberg 1824, 71.

R o e p p e l, Recenzja — *Statuta synodalia dioeclesana s. ecclesiae Wratislaviensis* edid. M. de Montbach, editio secunda Wratislaviae 1855, *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens* 1, 1855, 314—319.

⁸ Druk: „Nos Dei Gratia Franciscus Ludovicus... Universis ac singulis totius Dioecesis Vratislaviensis Ecclesiarum...“ (12 stronic), Nissae Silesiorum in Residentia Nostra Episcopali, Anno Salutis 1699, die 26 octobris. (Korzystałem z egzemplarza oprawionego w rękopisie AAW., II b 169).

M o n t b a c h M., *Nachträgliche Bemerkungen... Zeitschrift*, 2, 1858, 206.

dzieci do pierwszej Komunii św.⁹. Synod zaś z roku 1935 był synodem już wrocławskiego arcybiskupstwa¹⁰.

Po odzyskaniu niepodległości Polski po drugiej wojnie światowej i po odzyskaniu Śląska odbyła się w dniach 27—29 XII. 1949 roku w wrocławskim seminarium duchownym konferencja Ksężych dziekanów i wyznaczonych proboszczów „na sposób synodu“, jak to ogłosił ówczesny ordynariusz wrocławski. Konferencja poświęcona była „życiu parafialnemu“ na terenie Śląska. Zapowiedziany natomiast synod w r. 1955 nie doszedł do skutku.

Ustawy synodów wrocławskich mieszczą się częściowo w rękopiśmiennych kodeksach, częściowo wydane są drukiem. Do najważniejszych druków ustaw synodalnych wrocławskich należy: inkunabuł pt. „Statuta synodalia episcoporum Wratislaviensium Conradi, Petri et Rudolphi“, wydrukował go w Wrocławiu Kasper Elyan 9.X.1475. Druk ten zawiera teksty modlitw w języku polskim. Zachowany egzemplarz w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wrocławiu pochodzi z klasztoru w Czarnowasach. Następny druk statutów synodalnych pochodzi z roku 1512, ma on tytuł „Statuta synodalia et provincialia“, ukazał się drukiem w Norymberdze, liczy 117 foliów. Jako drukarz podany jest Hieronim Holtzel, a koszta poniósł Francuszek Klosse z Wrocławia. Na karcie tytułowej mamy piękny drzeworyt, przedstawiający herb biskupi, a po bokach dwie postacie — św. Jana Chrzciciela i św. Jadwigi. Pod względem zawartości druk ten ma po przedmowie głoszącej nam, że biskup Jan V polecił wydać konstytucje synodalne ogłoszone przez siebie i prawie „wzyskanych poprzedników“, ustawy synodalne biskupa Jana IV (z roku 1497) Jana V (z 1509 roku), dekrety synodu

⁹ *Diözesansynode des Bistums Breslau 1925*, Breslau 1926. Na stronie 25 podany jest odnośny tekst, który cytuję w całości: „Der Unterricht ist in der Muttersprache zu erteilen. Für die Wahl der Sprache in gemischtsprachigen Gemeinden sei, wie seither, der Wunsch der Eltern entscheidend, vorausgesetzt, das ihm die Fassungskraft der Kinder entspricht“.

¹⁰ *Diözesansynode des Erzbistums Breslau 1935*, Breslau 1936.

provincjonalnego odbytego w Piotrkowie w 1510 r., ustawy biskupa Tomasza, deklaracje biskupa Jana III o znieważeniu go i jego kanoników, ustawy biskupa Henryka, Nankiera, Wacława, Konrada, Piotra II Nowaka, Rudolfa, statuty prowincji kościelnej gnieźnieńskiej.

Z czasów synodu diecezjalnego odbytego za biskupa Kaspra z Łagów w 1563 r. zachowało się kazanie synodalne, wygłoszone przez ks. dra. Sebastiana Sleupnera, prepozyta kapituły kolegiaty św. Krzyża, wydrukowane w Nysie przez Jana Crucigera pt. *Oratio ad habitum catholicum clericum in synodo quae celebrabatur in cathedrali ecclesia Vratislaviensi anno post natum Salvatorem M. D. LXIII. quinto Id. Maii*". W kazaniu tym Sleupner skreślił doskonale bolączki ówczesnego życia kościelnego i podał szereg rad dla ich uzdrowienia.

Ustawy synodalne biskupa Marcina Gerstmann'a z roku 1580 podane są w dwóch drukach: 1) „*Breves diocesanae synodi Vratislaviensis constitutiones. M. D. LXXX*“, które wydrukował w Nysie Jan Cruciger zaraz po odbyciu synodu 2) „*Cathedralis Ecclesiae Vratislaviensis statuta synodalia antiqua. Item acta et constitutiones synodi dioecesanae anno domini millesimo quingentesimo octogesimo mense Septembri Vratislaviae habitae et celebratae*“, druk ten wyszedł w Wrocławu w 1585 r., przedmowę do niego podpisał biskup Gerstmann 6 lutego 1585 r. (a w marcu dnia 23 tegoż roku umarł). Kapituła dołączyła tu w czasie biskupiego wakansu pewne dodatki. Wydanie zebranych statutów synodalnych w roku 1585 w jednym tomie miało służyć przede wszystkim „pożytkowi duchowieństwa“.

W druku statutów synodalnych z roku 1585 po przedmowie biskupa Gerstmann'a mieści się drzeworyt jego herbu z literami „M. E. W.“ (*Martinus episcopus Vratislaviensis*), następnie idą konstytucje synodalne biskupa Jana IV z lat 1496 i 1497, Jana V z roku 1509 z podaniem, że tenże biskup „odbył synod generalny“, trwający trzy dni, promotorem na tymże synodzie był archidiakon wrocławski ks. dr Maciej Kolbe, a kan. dr Stanisław Sauer wygłosił do kleru „uczone i wspiane kazanie“. Biskup Jan V zebrany duchownym z diece-

zji polecił ogłosić w dniu 28.IV.1511 r. rozporządzenie synodalne z Pietrkowa z odbytego tamże synodu prowincjonalnego w 1510 r. Ustawy te podane są w tymże druku. Następnie mamy podane konstytucje synodu biskupa Tomasza z roku 1279 i 1290, deklarację Jana II z roku 1290, ustawy synodalne Henryka z 1305 r., Nankiera z 1331, Wasława, księcia legnickiego, Konrada, księcia oleśnickiego, Piotra II Nowaka, Rudolfa z Rudesheim z lat 1473 i 1475, na końcu mamy wykaz wypadków zarezerwowanych przez biskupa Rudolfa.

W czasie rządów biskupa Andrzeja Jerina odbył się również synod diecezjalny w 1592 roku w Wrocławiu. Uchwały tegoż synodu ukazały się drukiem w Nysie w 1595 roku drukowane przez Andrzeja Reinhekelę. Tytuł tegoż druku jest następujący: „Acta et constitutiones sinodi dioecesanæ, quæ fuit celebrata Vratislaviæ in Insula s. Joannis, Anno M. D. XCII. mense Octobri”. Na drugiej stronie karty tytułowej mieści się herb biskupa Andrzeja Jerina z napisem „Andreas eps Vratislaviæ”.

Królewicz polski a zarazem biskup wrocławski Karol Ferdynand Waza odbył synod diecezjalny w Nysie w 1653 r., zwoławszy duchowieństwo całej diecezji. Na obrady synodalne przygotowano 52 punkty¹¹. Późniejszy proboszcz przy kościele św. Jakuba w Nysie — ks. Jan Feliks Pedewitz (zm. 1705) pisał o tym synodzie, że ceremonie były odprawione bardzo uroczyste, ale akta nie zachowały się żadne z powodu pewnej opozycji cesarza z motywów politycznych¹². Zachowały się jednak dwa ważne pomniki wedle Pedewitza z tego synodu, mianowicie 1) dom dla chorych księży i emerytów, 2) wydanie nowego rytuału w ulepszonej formie dla duchowieństwa. Chociaż ustawy synodalne nie były ogłoszone drukiem to sy-

¹¹ AAW., III 13 „Articuli generales in dioecesana synodo Vratislaviensi propositi et tractati”.

¹² Pedewitz J.F., *Historia ecclesiastica ecclesiae parochialis s. Jacobi Nissae*, Neisse 1905, 112.

¹³ Huber R. *Antiquissimæ constitutiones synodales provincie Gneznensis*, Petropoli 1856.

nod był w diecezji znany i przestrzegany w życiu duszpasterskim.

W roku 1827 Jan Krzysztof Friedrich wydał drukiem statuty synodalne biskupa Waclawa z r. 1410. Jest to wydanie słabe. Romuald H u b e¹³ w swym zbiorze ustaw synodalnych prowincji gnieźnieńskiej wydanym w Petersburgu w 1856 roku podał uchwały synodów legackich odbytych w Wrocławiu, mianowicie archidiacona leodyjskiego — J a k u b a — późniejszego papieża Urbana IV, zamianowanego legatem dla Polski, Prus i Pomorza z roku 1248 i kardynała Gwidona, legata papieża Klemensa IV dla krajów skandynawskich, części Niemiec i w Polsce z 1267 r. Wattenbach przyswoił literaturze historycznej w 1862 r. ustawy synodalne biskupa Henryka z Wierzbna¹⁴, a Klapper w 1931 r. ustawy synodalne biskupa Nankiera¹⁵. Bardzo pożytecznym jest też zbiór, jak już wspomniano, kanonika Montbacha z roku 1855.

Ustawy synodów wrocławskich dla życia duszpasterskiego miały niewątpliwie wybitne znaczenie, stąd też spotykamy się często wśród synodalnych ustaw z poleceniem danym duszpasterzom, aby zapoznawali się z ich treścią. Już synod z roku 1279 polecił duchowieństwu posiadać konstytucje synodalne i umieścić je na tablicy drewnianej w pobliżu ołtarza, podobnie poleca synod z roku 1290. Synod z roku 1305 nakazał archidiakonowi wziąć z kurii biskupiej kopię statutów i przekazać ją achiprezbiterom, a ci rektorom poszczególnych kościołów, aby każdy sporządził sobie odpisy i miał statuty przybite na ścianie kościoła. Synod z 1410 r. nakazał duchowieństwu bardzo pilnie czytać statuty synodalne, a archiprezbiterom posiadać odpisy statutów. Synod z 1446 r. nakazał kapłanom posiadać pod karą suspensy odpisane statuty syno-

¹⁴ W a t t e n b a c h, *Zwei Synoden des Bischofs Heinrich von Würben*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens 4, 1862, 272—277.

¹⁵ K l a p p e r, *Die Breslauer Synodalstatuten vom Jahre 1331*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens 65, 1931, 279—291.

dalne i to przyb'ite na ścianie. Synod z roku 1509 postanowił również, aby duchowni czytali statuty prowincjonalne i diecezjalne i wedle nich postępowali w spełnieniu powinności duszpasterskich i kapłańskich. Po tej samej linii poszedł synod z roku 1511.

Po skreśleniu ogólniejszych wiadomości o synodach wrocławskich przejdźmy teraz do ważniejszych szczegółów.

1. *Obowiązki kapłanów*

Synody zwracają uwagę na czystość życia duchowieństwa i o nie przede wszystkim polecają się starać (synod 1279), zalecając unikać wszelkiej lekkości i nawet cienia hipokryzji (1497), a ludowi dawać we wszystkim dobry przykład. Aby duchowni mogli utrzymać się na tym poziomie, synody zwracają uwagę na konieczność korzystania z sakramentu spowiedzi św. W tym względzie już synody biskupa Jana V (zm. 1520) polecały kapłanom najmniej cztery razy do roku przystępować do spowiedzi św. Wyraźnej jeszcze na ten temat wypowiedział się synod z roku 1592. Synod ten stoi również na stanowisku, aby duchowni spowiadali się w ciągu roku przynajmniej cztery razy, ale dodaje, że mają to zrobić u swego archiprezbitera lub innego kapłana, mającego do tego zezwolenie. Archiprezbiterzy winni na odpowiednich karteczkach zaznaczyć, że taki a taki duchowny był u nich u spowiedzi, podać należy datę. Kartki te z własnym podpisem należy pokazać wizytatorowi w czasie wizytacji. Nieposłuszni temu poleceniu winni być karani przez pozbawienie ich części dochodów beneficjalnych.

W myśl postanowień synodalnych kapłani winni pobożnie odmawiać brewarz. I tak synod w 1580 roku przypomina duchownym, że są obowiązani do odmawiania brewiarza z powodu otrzymanych święceń lub beneficjum, powinni więc odmawiać brewiarz z pełną pobożnością i gorliwością, bez niedbalstwa i pozoru uwalniania się od niego. Następny synod z 1592 r. nie zniósł wprawdzie brewiarza wrocławskiego, ale zalecił kapłanom odmawianie brewiarza rzymskiego, za-

znacząc, że wrocławski brewiarz ma pewne nieścisłości w lekcjach, rzymski natomiast brewiarz jest udoskonalony i wiele diecezji go już przyjęło. Klerycy Seminarium Duchownego w Nysie rozpoczęli również odmawiać brewiarz rzymski, więc i duchowni powinni uczynić to samo. Aby ułatwić księżom odmawianie brewiarza rzymskiego biskup Andrzej Jerin przyobiecał wydrukować i dostosować do brewiarza rzymskiego „nutę gregoriańską“ oraz patronów prowincji śląskiej. Ustawa synodalna w tej myśli podkreśla z naciskiem, że „obowiązkiem kapłanów było zawsze modlić się za lud“, jeżeli więc któryś z kapłanów zaniedbuje się w odmawianiu modlitwy brewiarzowej, powinien być pozbawiony owoców beneficjalnych.

Szczególniejszy nacisk położyły synody wrocławskie w swych przepisach na odprawianie mszy św. przez duchownych. W tym względzie więc synod z 1446 r. odbyty za biskupa Konrada, księcia oleśnickiego, polecił kapłanom mieć odpowiedniego „kleryka“ wolnego od innych zajęć, który powinien we wszystkich oficjach liturgicznych, a zwłaszcza mszy św., trzymać się porządku ustalonego w kościele katedralnym. Tenże synod zwrócił kapłanom celebrującym uwagę na konieczność konsekrowania we mszy św., aby lud uczestniczący nie popełnił bałwochwalstwa, albowiem w średnio-wieczu zakradł się w niektórych ośrodkach zwyczaj nadużycia liturgicznego, że celebrans wykonywał wszystkie inne czynności przepisane przy odprawianiu mszy św., ale opuszczał konsekrację, czyli faktycznie mszy św. nie odprawiał. Polecił też ten synod kapłanom, aby we mszy św. trzymali się „prefacji ustanowionych a nie innych“. Podobnie i biskup Nowak (zm. 1456) wydał szereg przepisów na swych synodach, które zmierzały do otoczenia należną troską odprawianie mszy św. Podkreślił więc on najpierw pewne zaniedbania wśród duchowieństwa odnośnie do tej wielkiej i świętej sprawy. Zdarzali się duszpasterze, którzy w ciągu tygodnia odprawiali najwyżej jedną mszę św., a altarzyści nie odprawiali ani jednej w ciągu całego roku. Z tego powodu rosła wśród wiernych niepobożność i słabły fundacje mszalne. Aby to za-

niedbanie przeciąć, biskup nakazał proboszczom odprawiać w ciągu tygodnia przynajmniej trzy msze św., a altarzystom jedną, o ile na podstawie fundacji nie są obowiązani do odprawiania większej ilości. Ponieważ biskup Piotr II Nowak rządził wrocławską diecezją po burzy husyckiej, stąd też rozumiemy jego polecenie do dawan a we mszy św. modlitwy o pokój. Po podniesieniu zaś nakazał śpiewać odpowiednie antyfony na uproszenie nawrócenia błądzących. Synod z 1473 roku nie wydał specjalniejszych postanowień odnośnie do odprawiania mszy św., nadał on jedynie 10 dni odpustu, jeśli razem z kapłanem wymawiającym w kanonie słowa „nam także grzesznikom“ uderzą się pobożnie w piersi. Synod 1511 r. zwrócił uwagę na konieczność wyraźnego czytania tekstów mszalnych. Odbyty w 1580 roku synod diecezjalny w Wrocławiu za biskupa Marcina Gerstamnna przepisał, aby duszpasterze odprawiali w niedziele i święta msze św., o ile nie zwalnia ich od tego „jakaś słuszna przyczyna“. Tenże synod zwrócił uwagę na ciekawy szczegół, zabraniając w jednym i tym samym czasie w kościele jednym śpiewać dwu lub więcej mszy św., aby głosy się nie kłóciły i nie mieszały. Kapłani winni pilnie przestrzegać rubryk mszału rzymskiego lub wrocławskiego, nie używać nadpsutego wina, dodawać dwie lub trzy krople wody do wina. Przy odprawianiu mszy św. mają być ruchy godne, należy unikać nawet cienia jakiegokolwiek hipokryzji i ruchów lekkich i niespotykanych. Dość szczegółowe przepisy przy odprawianiu mszy św. wydał synod w roku 1592. Po trzecim dzwonieniu i poświęceniu wody oraz procesji, w czasie której odmawia się modlitwy publicznej, kapłan pozostawia kapę, wkłada na siebie ornat i rozpoczyna mszę św. Uczniowie szkolni lub też ministranci winni śpiewać: Introit, Kyrie eleison, Gloria. Po lekcji precentor śpiewał z wiernymi pieśń w języku ludowym w miejsce gradułu. Po odśpiewaniu ewangelii i Credo kapłan winien z ambony wygłosić kazanie. Po kazaniu kapłan miał odprawiać dalej mszę św. Po podniesieniu lud winien klęczeć i adorować lub też śpiewać pieśń w języku ludowym. Po mszy św. wedle poleceń synodalnych miała miejsce benedykcja. Synod 1592 ro-

ku zajął ciekawe stanowisko odnośnie do odprawiania mszy św. po kościołach wiejskich. Jeśli przy takich kościołach byli szkolarze, to kapłan celebrujący miał opuszczać „pieśni nemięckie“, a wszystko śpiewać po łacinie. Tenże synod 1592 roku polecił, aby przy odprawianiu mszy św. był przynajmniej jeden ministrant, szaty powinny być czyste, podobnie i naczynia kościelne, ruchy i przyklęknięcia winny być godne i pełne czci.

Ogromne wiele uwagi poświęciły synody wrocławskie życiu duchowieństwa, wydając szereg przepisów w tym względzie, aby utrzymać je na odpowiednim poziomie. Już w myśl konstytucji synodalnej z 1279 roku duchownych konkubinariuszów należało pozbawiać beneficjum kościelnego. Synod ten w tej ustawie poszedł po linii postanowień legata Gwidona. W myśl synodu z 1410 roku duchowni powinni zawsze „kroczyć w nowości ducha“ nie stosować się do ducha światowego, zwłaszcza w strojach, światowych nowościach i upodobaniach. Synod 1580 r. nakazał usilnie duchownym strzec czystości życia, aby nie było między nimi nawet cienia i podejrzenia nieczystości, czystością życia winni oni dawać dowody wysokiej godności kapłańskiej. Odnośnie do niewiast tenże synod zaznaczył w ustawach, aby duchowni nie korzystali z pomocy w pracy domowej kobiet podejrzanych, a tym bardziej nie mieszkali z nimi pod jednym dachem. Zabronił też synod duchownym jeździć z niewiastami na jednym wozie. W ogóle w myśl postanowień synodu 1580 r. nie powinno się umieszczać w domach kościelnych ludzi świeckich, którzy nie rozumieją duchownych i często im szkodzą. Synod 1511 roku zabronił utrzymywać duchownym na służbie heretyków, schizmatyków, Tatarów i Turków.

Duchowni powinni też nosić zawsze odpowiedni strój. Najpierw położyły synody nacisk na noszenie tonsury (synod 1410, 1580). Jeśliby duchowny nie nosił stroju kleryckiego i tonsury, a spotkało go jakieś nieszczęście lub zranienie, to statuty synodalne nie będą brać go w obronę. Biskup Piotr II Nowak nakazał swym duchownym nosić strój klerycki, unikać szat ozdobnych złotem i srebrem. Synod 1497 r. polecił

również nosić odpowiedni strój, aby nie był on zbyt krótki, za długi, różnego koloru, powinien dobrze okrywać zwłaszcza szyję i nogi, aby ich nagość zwłaszcza przy spełnianiu czynności liturgicznych nie gorszyła wiernych. Przede wszystkim przy odprawianiu mszy św. duchowni powinni mieć odpowiednie obuwie, okrywające nogi, pod karą jednego talentu wosku lub innej miary. Na strój duchowny zwrócił jeszcze baczniejszą uwagę synod 1580 roku, przepisując dokładnie strój prałatów, kanoników i niższych duchownych. Wszyscy winni nosić sutannę. Duchowni zobowiązani też byli do noszenia biretów, zwłaszcza w drodze (synod 1511). Synody zabroniły też specjalnych i wyszukanych pielęgnacji włosów i brody (synod 1446, 1580).

Szczególniejszy nacisk położyły ustawy synodalne na sprawę uczęszczania duchownych do karczmy. Już konstytucje biskupa Nankiera (zm. 1341) postawiły bardzo wyraźnie tę sprawę, aby nie tylko duchowni, ale i świeccy wstrzymywali się od pijaństwa, nie wstępowali do karczmy, z wyjątkiem usprawiedliwionego wypadku, nie zachęcali nikogo do użycia trunków. Po tej samej linii poszedł synod z roku 1446, 1453. Synod z roku 1475 postanowił nawet powołać do życia tzw. „świadków synodalnych“, powołanych z ludzi pobożniejszych, którzy mieli za zadanie troszczyć się o to, aby duchowni nie wstępowali do karczmy. Synod 1511 roku zabrania picia na czyjeś zdrowie i przyjmowania gości na karczmach. Wedle postanowień synodu 1592 r. biskup miał prawo karać duchownych nawiedzających karczmy przez swoich oficerów lub kcmisarzy. Jedynie w czasie podróży można korzystać z karczmy (1446).

Zabroniły też synody, zwłaszcza synod 1446 r., duchownym nosić broń, przede wszystkim długie noże na szkodę innych. Wszedł też zakaz dla duchownych uczestniczenia w pojedynkach, pisania pism w takich sprawach, w których nastąpiło przelanie krwi, nie wolno było również duchownym pisać pism dla podpalaczy.

Nie powinni duchowni grać w kości, karty (synody 1446, 1580), śpiewać lekkich piosenek świeckich, ponieważ „w jed-

nych ustach cześć Chrystusa nie zgodzi się z czią Jowisza“ (1446). Duchowni nie powinni uczestniczyć w polowaniach i nagonkach.

Występują synody przeciw chciwości, zabraniając brać podstępnie dziesięciny (1279). W myśl postanowienia synodu 1580 r. duchowni nie powinni uczęszczać na nieodpowiednie widowiska i przedstawienia, a nawet brać udziału w mniej odpowiednich uctach.

Jeśli idzie o sądownictwo duchownych, to już biskup Piotr Nowak postanowił na swych synodach, że kompetentnym dla nich jest tylko sąd duchowny. Jeśli duchowny chciał być proktorem lub adwokatem w jakiejś sprawie przed sądem świeckim zgodnie z prawem i wypadkami przewidzianymi przez prawo, to w takim razie musiał otrzymać zezwolenie od swego biskupa. Tak postanowił synod 1580 roku.

Zgodnie z ogólnym prawodawstwem synody wrocławskie występowały przeciw uprawianiu handlu przez duchownych oraz zajęciom świeckim, którym niektórzy duchowni chcieli się poświęcać. Przeciw uprawianiu handlu przez duchownych wystąpiły przede wszystkim synody biskupa Nowaka, a w czasach nowożytnych synod 1580 roku.

2. Duchowieństwo parafialne i jego praca

Biskup czuwał nad pracą parafialnego duchowieństwa i kontrolował je. Czynił to zwłaszcza przy pomocy swego archid i a k o n a. Już synod z 1279 roku postanowił, że archidiakon tolerujący konkubinariuszy duchownych na kościelnych stanowiskach ma być zawieszony w spełnianiu swych czynności. Archidiakon w myśl tegoż synodu miał wizytować podległe sobie kościoły w ciągu trzech miesięcy i potem znowu powtórzyć wizytację. Archidiakon, a następnie archiprezbiter miał wedle synodu 1446 r. ścisły obowiązek czuwać i bronić całości kościelnych dóbr. W czasie wizytacji miał archidiakon badać, czy duchowni przestrzegają synodalnych postanowień (synod 1580). Na synodzie 1592 roku polecono archidiakonowi wizytować proboszczów, strzec lud przed

błędami, spisać dokładnie parafie, które odpadły od wiary katolickiej i podać jaką obrały sektę (Lutra, Kalwina czy Schwenckfelda), zaznaczyć, czy wszyscy katolicy danej parafii odpadli od wiary, czy niektórzy trwają i czy uda się ich uratować. Podobnie ważną rolę spełniał w diecezji oficjał. Synod 1446 r. nałożył karę ekskomuniki i 10 węgierskich florenów wpłacanych do kamery biskupiej na tych, którzy by źle traktowali posłańców oficjała, nie wpuszczali ich do miast lub też pławili. Na synodzie 1511 r. postanowiono, aby przy kościołach kolegiackich były prebendy, które mogliby objąć prawnicy i spełnić obowiązki „oficjałów pozamiejskich“.

Ważną rolę w życiu duchowieństwa odgrywają bezsprzecznie konferencje dekanalne. W tym względzie synod 1509 r. nakazał archiprezbiterom odbywać takie konferencje cztery razy do roku w siedzibie archiprezbiteratu, lub w innym mieście czy też na wsi. Głównym tematem tych konferencji wedle tegoż synodu było czytanie statutów synodalnych. Synod 1580 r. podał szersze wiadomości o konferencjach dekanalnych. W każdym archiprezbiteracie powinny się odbyć dwa razy do roku takie konferencje. Obowiązani byli uczestniczyć w nich wszyscy duszpasterze danego okręgu. Brali też w nich udział delegaci biskupa. Przewodniczył im archiprezbiter. Tematem obrad było omówienie ważniejszych spraw kościelnych, usunięcie pewnych nadużyć, zgorszeń. Jeśliby archiprezbiter nie był w stanie zaradzić pewnym przestępstwom czy nadużyciom to, wedle ustawy synodalnej 1580 r. winien donieść o tym generalnemu wikariuszowi, biskupowi lub ogłosić na synodzie, który miał się odbywać każdego roku.

Wiele uwagi poświęciło synodalne ustawodawstwo proboszczom. Na proboszczów powinno się jednak powoływać mężów „uczynych“, odznaczających się dobrymi obyczajami, po przeprowadzeniu egzaminu (synod 1511). Nie powinno się przyjmować duchownych = przybyszów bez odpowiednich dokumentów (synod 1410). Bez zezwolenia biskupa duszpasterz nie mógł wyjeżdżać z parafii (synody 1446, 1580) ale powinien stale rezydować w tej parafii (1331). Proboszcz

mógł rezygnować z beneficjum tylko na ręce swego biskupa (1446). Proboszcz winien posiadać tylko jedno beneficjum i nie opuszczać go w pogoni za innymi, pozostawiając duszpasterstwo wikariuszom (1446). Duchowni nie powinni też brać za wiele ołtarzy, tylko tyle, ile zdołają obsłużyć i tyle na nich odprawiać Mszy św. ile było w pierwotnej fundacji. Duszpasterze nie powinni przyjmować publicznych urzędów, ale pilnować duszpasterstwa, nie brać należnych innym dziesięcin. Synod 1580 r. stanowczo zabronił też posiadać po kilka parafii, zabierać innym dziesięciny, missalia, dostawać się na kościelne beneficja sposobem symon'ackim.

Proboszczowie mieli ścisły obowiązek otoczyć opieką dostępne im a r c h i w a l i a. Synod 1446 r. zabronił duchownym trzymać beneficjalne dokumenty u siebie, ale nakazał je przechowywać pod pilną opieką w świątyniach. Podobnie polecił synod 1580 r., ponieważ z powodu niedbalstwa kościelnych ministrów przepadło wiele dokumentów, pism, przywilejów. Stąd też archidiakoni mieli dopilnować, aby duszpasterze spisali je w jednej księdze i przedłożyli ją na najbliższym synodzie (synod 1580). Ponieważ ze śm ercią niektórych altarzystów ginęło wiele zapisów beneficjalnych lub dostawało się w ręce heretyków, przeto synod 1592 r. nakazał pod karą utraty beneficjum dostarczyć w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia oryginalne dokumenty fundacyjne do kancelarii biskupiej lub do archiwum katedralnego w celu ich zabezpieczenia, kancelaria zaś biskupia ma przekazać im wydać k o p e tych dokumentów. Przy obejmowaniu beneficjum należało sporządzić nowy inwentarz a stary nadal przechować.

Wedle postanowienia synodu 1410 r. archiprezbiterzy powinni posiadać pieczęcie oraz rektorzy kościołów, synod 1446 roku nakazał jeszcze, aby i proboszcz miał pieczęć swego kościoła dla potwierdzenia jego mandatów.

Jeśli idzie o k s i ę g i p a r a f i a l n e, to synod 1580 r. polecił wszystkim proboszczom prowadzić księgi ochrzczonych i zaślubionych, synod 1592 r. dodał do powyższych ksiąg jeszcze konieczność prowadzenia księgi zmar-

łych oraz księgi gospodarczej, w której należało spisywać w zelkie dochody, i księgi inwentarzowe, obejmującej kościelne precjoza, szaty, naczynia i klejnoty.

Już w myśl postanowienia synodu 1473 r. duchowni byli zobowiązani sporządzić testamenty, aby uchronić po ich śmierci zabór majątku pozostałego przez świeckich.

Synod 1580 r. przypomniał duchowieństwu obowiązek i konieczność **d o k s z t a ł c a n i a s i ę**. Duchowni powinni czytać pilnie przede wszystkim Pismo św. i dzieła Ojców Kościoła, ponieważ tutaj mogą czerpać jak w żywym źródle wzory i przykłady zbawiennej nauki.

O w i k a r i u s z a c h parafialnych mówił przede wszystkim synod 1592 r. Mieli oni pracować w duszpasterstwie i nauczaniu, a proboszcz był obowiązany dawać im odpowiednią część dochodów.

Z a k o n n i k o m polecały synody, aby nie mieszały się do pogrzebów, spowiedzi i innych czynności właściwych danym duszpasterzy w parafii (1446). Przełożeni mieli ścisły obowiązek pouczać danych zakonników, aby przestrzegali śluby ubóstwa, posłuszeństwa i czystości (1473). Wszyscy zakonnicy winni starać się zachowywać reguły zakonne, przestrzegać prawa klauzury, nie wychodzić z klasztoru bez pozwolenia. Przełożeni mieli składać biskupowi sprawozdania z zachowania się zakonników (1592).

Do naczelnych zadań kapłanów oprócz szafarstwa sakramentów św. należy niewątpliwie **g ł o s z e n i e k a z a ń i n a u c z a n i a k a t e c h i z m u**. Z zadaniem tym łączy się niepodzielnie konieczność znajomości przez kapłana języka swych wernych. Na Śląsku sprawa ta ma swoje szczególne znaczenie w związku z nasileniem niemieckiej kolonizacji, gdyż niemieccy duszpasterze popierali swój język w duszpasterstwie ze szkodą dla ludności polskiej.

Osadnicy niemieccy mieli wprawdzie zastrzeżone prawo używania niemieckiego języka w kościele i szkole, ale często starali się narzucać ten język polskiej ludności.

Kościół katolicki musiał z tego powodu troszczyć się o zabezpieczenie używania polskiego języka w duszpasterstwie

wrocławskiej diecezji. Tę szczególną troskę Kościoła o polski język widać już w ustawodawstwie synodalnym średniowiecza. Pierwszy synod legacki, odbyty we Wrocławiu w 1248 r. pod przewodnictwem legata papieskiego Jakuba z Leodium, w którym uczestniczył arcybiskup Pełka Lis i siedmiu biskupów, nakazał duchownym, aby odmawiali „w języku ojczystym“ w niedziele i święta po ewangelii modlitwę *Cyże nasz i Wierzę w Boga*. Przez język ojczysty należy w tym wypadku rozumieć język polski, w którym wymienione modlitwy odmawiano z polską ludnością¹⁶. Jeszcze ważniejszym jest w tej sprawie synod odbyty w Łęczycy za arcybiskupa Jakuba Swinki w 1285 r. i 1287 r., który wydał doniosły statut o prawach polskiego języka w duszpasterstwie. Arcybiskup nawązuje tu do Pięta św., że duszpasterz ma znać oblicze swej trzody, i postanawia, aby nie dopuszczać na benefcja duszpasterskie kandydatów, o ile nie urodzili się w danej okolicy i nie znają miejscowego języka, w granicach polskiej metropolii gnieźnieńskiej nie mogą powierzać stanowisk rektorów szkół kościelnych niemieckim nauczycielom, o ile nie znają polskiego języka na tyle iżby mogli wyjaśniać i uczyć młodzież autorów łacińskich¹⁷.

Prowincjonalny synod uniejowski, odbyty za arcybiskupa Janisława w 1326 r., stanął na stanowisku poszanowania praw polskiego języka zarówno w szkole, jak i kościele, kto by zaś powołał na stanowiska w szkole lub w duszpasterstwie cudzoziemca nie znającego polskiego języka, nie mógł mieć wstępu do kościoła¹⁸. Te postanowienia synodu w Uniejewie

¹⁶ AAW., Dok. HH. 41, oryginalne potwierdzenie statutów synodu wrocławskiego z r. 1248 przez papieża Urbana IV w Orvieto 3. 6. 1263. („dicant publice in vulgari suo”). Por. M o n t b a c h M., *Statuta*, 323.

¹⁷ H u b e R., *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gneznensis*, Petropoli 1856, 168—169, 178. Por. Silnicki T. — G o ł ą b K. *Arcybiskup Jakub Swinka i jego epoka*, Warszawa 1956.

¹⁸ AAW., dok. HH. 40 („ad regimen scholarum non assumendis nisi linguam polonicam sciant”). H u b e R., 200.

o języku polskim przyjął w 1327 r. biskup Nankier i umieścił je wśród synodalnych statutów. Podobnie biskup wrocławski Waclaw Piastowicz uwzględnił konieczność wyjaśnienia ludowi „słowami ojczystymi“ Modlitwy Pańskiej, Składu Apostolskiego i Pozdrowienia Anielskiego, a tekst tych modlitw w języku polskim zamieścił nawet wśród synodalnych statutów z 1410 roku¹⁹. Za nim biskup Konrad Oleśnicki na synodzie 1446 r. zamieścił w ustawach polski tekst tych modlitw.

Ciekawy dokument o języku ludowym na terenie wrocławskiej diecezji pochodzi z czasów biskupa Henryka z Wierzbna, mianowicie w dokumencie tym, wydanym w Wrocławiu 1 września 1306 r., poleca on hebdomadariuszom katedralnym i świętokszyskim, prepozytowi od Marii Panny, św. Ducha, proboszczom Marii Magdaleny, Elżb'ety i wszystkim proboszczom miasta Wrocławia i diecezji dla uniknięcia wątpliwości i błędów przynajmniej przez sześć niedziel i świąt zapowiedzieć w języku ludowym zgromadzonemu ludowi, że wierni obojga płci z całej diecezji mogą przyjmować sakramenty św. w katedrze, byleby nie czynili tego z pogardą dla własnego kościoła parafialnego i szkodą dla duchownych²⁰.

Tę konieczność znajomości języka wiernych przez duszpasterza przypomniały też późniejsze synody, jak synod 1580 r., który dołączył cały szereg uwag na temat głoszenia kazań przez duchowieństwo. I tak proboszcz w niedziele i święta miał czytać ludowi ewangelię i dołączyć do niej wyjaśnienia zaczerpnięte z dzieł Ojców Kościoła. Synod zwrócił uwagę również i na to, aby duchowni świeccy i zakonnicy nauczający lud starali się o harmonijne nauczanie, aby nie uczyli niczego przeciwnego sobie. W kazaniach należy unikać próżnych bajek, a w wyjaśnianiu tajemnic wiary i Pisma św.

¹⁹ M o n t b a c h M., 19—20.

²⁰ AAW., *Urkunden des Breslauer Kreuzstiftes*, 2. *Regesten zur schlesischen Geschichte*, Codex Diplomaticus Silesiae, Breslau 1892, XVI, Nr 2901, s. 96—97.

należy używać takiego rodzaju mowy, aby lud nie miał żadnego zgorszenia, należy używać słów jasnych i prostych przede wszystkim w wyjaśnianiu dogmatów. Proboszcz w myśl postanowień tegoż synodu nie mógł dopuścić do głoszenia słowa Bożego nikogo, jeśli nie posiadał zatwierdzenia od ordynariusza, wikariusza generalnego lub oficjała. Należało też od takiego kandydata odebrać wyznanie wiary i przysięgę oraz odbyć pewien egzamin. Wolno było dopuścić do głoszenia kazań takiego kandydata, którego wiara nie budziła żadnych podejrzeń.

Bardzo ściśle przepisy dla kaznodziejów podał synod 1592 roku. Kaznodzieja musiał złożyć wyznanie wiary w myśl przepisów soboru trydenckiego. Kaznodzieja musiał wstrzymać się na ambonie od wszelkiego łajania, w kontrowersji musiał używać spokojnego tonu i języka, okazywać miał piękno katolickiej wiary oraz życzliwość i miłość dla wszystkich. Nawet karcenie błędów ma być roztropne, bez gwałtowności i gniewu, zwalczać należy nadużycia i błędy, a osoby nie piętnować nawet gestem. Nikomu nie wolno głosić kazania w porze nocnej. W czasie głoszenia kazania w kościele nie powinno się odprawiać wtedy mszy św., odmawiać wspólnego brewiarza, udzielać chrztu św. z wyjątkiem konieczności. Jeżeliby kaznodzieja rozsiewał wśród wiernych błędy, to należy mu natychmiast odebrać pozwolenie na głoszenie kazań.

Kaznodzieja miał uczyć z wielką pilnością przede wszystkim symbolu wiary i artykułów w nim zawartych, następnie wszystkich dogmatów katolickiej wiary. Na kaznodziejów należy powoływać mężów pobożnych, poważnych, a najlepsi i odpowiedni są ci, którzy dają wernym dobry przykład życiem i nauką. W każdą niedzielę i święto proboszcz ma odczytać ewangelię, a kaznodzieja ją wyjaśnić wedle zdolności pojmowania wiernych. Jeśli sam proboszcz nie ma na tyle wiadomości, aby dokładnie wyłożyć kwestie ewangeliczne, to niech opuści kwestie sporne, a poda samą prawdę, napomina wiernych do zachowywania nakazów katolickiej wiary i trwania przy niej, zapala do pełnienia dobrych uczynków, unikania

błądów, a niewiernych niechaj skłania do przyjmowania katolickiej wiary.

Jeśli idzie o plan nauczania, to synod nakazał proboszczom oprócz wyjaśniania ewangelii tłumaczyć katechizm rzymski w pewnych porach roku, mianowicie od Trzech Króli do Wielkiego Postu uczyć dziesięć przykazań Bożych, przez Wielki Post o spowiedzi i Eucharystii. W okresie wielkanocnym o chrzcie i bierzmowaniu, w okresie Zielonych Świąt o Modlitwie Pańskiej, po Trójcy św. o symbolu apostoelskim, a w innych częściach roku pozostałe partie katechizmu, nie pomijać też nauki o tradycji i ceremoniach. Kaznodziejstwo wedle synodu jest „obowiązkiem koniecznym i szczególnym“, ale tylko wtedy przyniesie wiele korzyści, jeśli będzie spełnione „godnie, ze szczerą miłości względem Boga i bliźniego“, oraz według nakazów Ojców Kościoła.

Odnosnie do kaznodziejów zakonnych synod postanowił, aby bez zezwolenia przełożonych, którzy powinni zbadać ich życie, obyczaje i wiedzę zakonnicy nie wygłaszali kazań nawet w kościołach zakonnych. Po takim zbadaniu zakonnik w nien obecny przed biskupem złożyć wyznanie wiary i prosić go o błogosławieństwo. W kościołach nie zakonnych na głoszenie kazań przez zakonników oprócz pozwolenia przełożonych trzeba jeszcze licencji biskupa. Nie wolno bezwarunkowo puszczać na ambonę zakonników żyjących poza klazurą oraz księży świeckich z obcych diecezji.

Na końcu synod podaje ciekawą ustawę, aby kaznodzieje nie pracowali daremnie z powodu nieobecności ludu w kościele, biskup polecił władzy świeckiej, aby przysyłała ona na kazania lud zebrany w karczmach lub na publicznych placach.

W myśl synodalnych ustaw nie wolno było na ambonie ogłaszać sprzedaży, kupna domów, zwierząt i innych rzeczy pod karą ekskomunikacji i 10 florenów (synod 1446, 1580, 1592). Na tymże synodzie 1592 r. poruszono sprawę pieśni śpiewanych przed kazaniem, zgodzono się więc na to, aby dla un knięcia zamieszania zebrano pieśni i ujednostajniono. Biskup polecił kanonikowi Andrzejowi Bogurskiemu, kazno-

dziei i penitencjarzowi, zebrać pieśni w polskim i niemieckim języku służące dla podniesienia ducha pobożności i przedłożyć je biskupowi celem wydrukowania ich w Nysie²¹. Tenże biskup przypomniał duchowieństwu, aby się trzymało w administracji sakramentów św. agendy gnieźnieńskiej i wyjaśniało wedle duszpasterskiej roztropności ceremonie w języku polskim i niemieckim, jeżeli panuje w parafiach taki zwyczaj²².

Niemniej ważnym jest też nauczanie katechizmu. Synod 1580 r. nakazał wszystkim proboszczom pilnie czytać katechizm rzymski, przemyśleć go i w odpowiednim czasie wyjaśniać ludowi. Przy tym zaznaczyć należy, że rozkład nauczania katechizmowego był podobny do rozkładu kaznodziejского. Proboszczowie więc mieli uczyć od Epifanii do Wielkiego Postu dekalogu, w Wielkim Poście o pokucie i Eucharystii, w czasie wielkanocnym o sakramencie chrztu i bierzmowania, w okresie Zielonych Świąt o Modlitwie Pańskiej, po Trójcy św. o Składzie Apostolskim, a w pozostałych częściach roku resztę katechizmu. Odnośnie do proboszczów wiejskich podał wytyczne synod 1592 r. Wedle tegoż synodu, jeżeli proboszcz wiejski nie mógł uczyć katechizmu w porze popołudniowej, to powinien tego dokonać przed kazaniem, ucząc wtedy Modlitwy Pańskiej, Zdrowaś Maryja, a po kazaniu Składu Apostolskiego, w innym czasie miał proboszcz recytować z młodzieżą 10 przykazań Bożych, 5 kościelnych. Prawdy te należy powtarzać tak długo, aż młodzież je opanuje.

O sakramencie pokuty radził synod uczyć w formie dialogu, mianowicie polecał wybrać dwóch odpowiednio uzdolnionych chłopców i odpowiednio przygotowanych, którzy w kościele w obecności proboszcza prowadzili dialog o warunkach do spowiedzi, a proboszcz dorzucał potrzebne wyjaśnienia.

W postanowieniach synodalnych 1592 r. znajdujemy też pewne wskazówki o nauczaniu katechizmu w szkole i kościele. W myśl soboru trydenckiego, mówi synod, proboszczowie

²¹ *Acta et constitutiones*, K.E.4.

²² *Acta* K.F.

mają przede wszystkim uczyć prawd wiary. W katedrze wrocławskiej, przy której znajduje się więcej duchownych należy w każdym tygodniu urządzić dwa razy lub przynajmniej raz „lekcję teologiczną wyjaśniając na niej artykuły kontrowersyjne danej chwili i podając argumenty przeciw wników zwalczających dogmaty katolickie. Na te lekcje teologiczne należy wybierać odpowiednie godziny, aby nie było kolizji w odmawianiu brewiarza i spełnianiu służby Bożej. W szkole w Nysie, gdzie jest liczniejsza frekwencja młodzieży, gdzie znajduje się Seminarium Duchowne i pedagogium szlacheckie, należy dwa lub trzy razy w tygodniu oprócz lekcji kontrowersyjnej i kazusów przeprowadzać lekcję o sumieniu, dostosowaną do pojętności słuchaczy. Opaci wrocławscy byli obowiązani posyłać zakonników do szkoły katedralnej na Ostrowie Tumskim, o ile nie studiują oni w Nysie lub jakiej innej akademii. Ponadto opaci mieli obowiązek utrzymywać w klasztorze magistra teologii, któryby wyjaśniał zakonnikom Pismo św.

Na mający się odbyć synod za biskupa Karola Ferdynanda Wazy przygotowano na kapitule szereg punktów²³, wśród których postawiono żądanie, aby we wszystkich wsiach ustanowić katolickich nauczycieli, którzy uczyliby młodzież po katolicku, wydrukować śpiewniki i katechizmy rzymskie oraz kazania nie tylko w języku niemieckim ale i polskim dla ludu (1653 r.).

Wśród ustaw synodalnych mamy szereg innych poleceń zmierzających do poprawy ówczesnego życia moralnego. I tak już synod 1446 roku zwalcza stanowczo zabobony. Podobnie czyni synod 1580 roku. Inkwizytorzy, winni badać pilnie, czy nie rozwija się niebezpieczeństwo „herezji“, ale do innych wykroczeń zarezerwowanych na polu sądownictwa biskupom, nie mogą się mieszać pod karą ekskomuniki i 10 florenów płatnych do biskupiej kamery, chyba, że biskup sam polecił im przeprowadzić takie badanie.

²³ AAW., III b 13. *Acta capituli 1650—1658*: „Imprimantur hymni et catechismi more Romano, nec non conciones tam germanicae quam polonicae pro plebe”.

Synody nakazywały, aby chrześcijanie nie służyli u żydów, ponieważ „obyczaje chrześcijańskie i żydowskie nie godzą się”.

Duchowni winni też zachęcać wiernych do przestrzegania p o s t ó w, obowiązujących na podstawie przykazania, jak Wielki Post, suchedni, wigilie, dni krzyżowe.

3. Szafarstwo sakramentów św.

Jeśli idzie o ogólniejsze polecenie odnośnie do szafarstwa sakramentów św., to już synod 1410 r. polecał, aby z rącji ich szafarstwa niczego nie żądać. W czynnościach liturgicznych nakazał synod 1511 r. trzymać się ściśle przepisów Pontyfikału rzymskiego. W 1580 r. wydano na synodzie przepis, że dla zachowania jedności w myśl synodu prowincjonalnego w Piotrkowie należy przestrzegać przy udzielaniu sakramentów św. agendy gnieźnieńskiej. Synod 1592 r. zwrócił uwagę, aby nie odprawiać ceremonii niedbale, ponieważ one mają pobudzać do pobożności, nie wolno też wprowadzać żadnych ceremonii bez zezwolenia biskupa. Synod ten przypomniał też konieczność trzymania się agendy gnieźnieńskiej.

Synod 1446 r. nakazał duszpasterzom chrzczyć dzieci o każdej godzinie, w jakiej dziecko przyniosą. Przy chrzcie wolno było w zasadzie przyjąć dobrowolne datki, ale pod karą suspensy nie wolno było czego żądać. Synod 1580 r. radził zanosić dzieci do chrztu św. bezzwłocznie, każdy powinien pilnie strzec się, aby z jego winy nie umarło dziecko bez chrztu św. Wedle synodu 1592 r. proboszczowie mieli obowiązek napominać parafian, aby nie trzymali zbyt długo dzieci bez chrztu św., ale je chrzcili najpóźniej do ośmiu dni. Ponieważ niektórzy heretycy wyśmiewali niektóre ceremonie chrztu św., przeto tenże synod nakazał sprawować „święcie“ wszystkie ceremonie chrzcielne i od czasu do czasu wygłaszać katechezy na temat ich początku, ustanowienia, celu. Proboszcz powinien udzielać chrztu św. z wielką czcią i namaczeniem. Rodziców chrzestnych należy pouczać o zaciąganiu duchowego pokrewieństwa przez nich, że na nich ciąży też obowiązek zapewnienia dzieciom udzielenia nauki podsta-

wowych prawd wiary. Na synodzie 1592 r. podniesiono też uwagę, że na Śląku istnieją zwyczaj przyjmowania do chrztu św. dziecka zarówno ze strony szlachty jak też i plebejów więcej osób. Synod nakazał proboszczowi wybrać z całej swej grupy parę rodziców chrzestnych i tych wpisać do księgi. Na proboszczu ciążył też obowiązek pouczania położnych, aby znały dokładnie formę chrztu św. Jeśliby zrodziła się jakaś wątpliwość, że położna nie ochrzciła ważnie, to chrzest należy koniecznie powtórzyć „warunkowo“.

Wodę chrzcielną mieli duszpasterze zgodnie z przepisami liturgicznymi odnawiać każdego roku, gdy do tej wody dodane są oleje, to takiej wody chrzcielnej nie godzi się nikomu dawać, ponieważ są niekiedy ludzie, jak wiadomo, mówi synod, którzy chcą używać wody chrzcielnej do celów zabobonnych i czarodziejskich.

Chrzcielnica winna być z kamienia, lub przynajmniej z drzewa (synod 1446). Synod z 1592 r. przypomina duszpasterzom, aby pilnowali czystości chrzcielnicy i jej ozdoby. Rektor kościoła ma mieć od niej klucze.

Sakramentu bierzmowania udzielał najczęściej biskup sufragan w terminie około Świąt Wielkanocnych i Zielonych Świąt. Proboszczowie mieli obowiązek dokładnie pouczyć wiernych o tymże sakramencie. Dzieci przed siódmym rokiem życia nie bierzmowano (synod 1592).

Synody wrocławskie otoczyły też wielką czcią Najświętszy Sakrament Ołtarza. Zwracają one uwagę na konieczność spowiedzi przed jego przyjęciem. Synod 1446 r. nadmienia, że „beginkom“ (niewiastom żyjącym w oparciu o pewną regułę zakonną, oddającym się pielęgnacji chorych), żądającym, aby im każdego tygodnia podawano Eucharystię, nie należy tego czynić, o ile się nie okaże, że przystąpiły do spowiedzi i tego wymaga ich prawdziwa pobożność. Synod 1580 r. postanowił również, że komunii św. nie można udzielać, jak tylko po spowiedzi św. Synod ten określał też, że subdiakon i diakon winni przystąpić do Komunii św. w miesiącu przynajmniej dwa razy i wtedy, kiedy służą do mszy św. Klerycy niższych święceń powinni przystępować do Komunii

św. najmniej raz. Odnowianie Eucharystii powinno się odbywać przynajmniej raz w tygodniu. W myśl ustaw synodu 1592 r. wierni powinni przystępować do Komunii św. przynajmniej cztery razy do roku, mianowicie na postawie przykazania na Wielkanoc, a z pobożności na Zielone Świąta, Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny i na Boże Narodzenie.

Synod 1592 r. zajął się też praktyką przyjmowania Komunii św. pod dwoma postaciami. Indult papieża Piusa IV z dnia 29 lipca 1564 r. dla Królestwa czeskiego, do którego należał wtedy Śląsk i diecezja wrocławska, zezwalał świeckim na przyjmowanie Komunii św. pod dwoma postaciami. Przyjmujący w ten sposób Komunię św. składał wyznanie, że Kościół nie błądzi, jeśli twierdzi, że pod jedną postacią jest cały Chrystus Pan obecny. Na synodzie więc 1592 r. biskup polecił nauczycielom szkolnym i wychowawcom, aby kształcili młodzież w tym kierunku i zachęcali ją do przyjmowania Komunii św. pod jedną postacią. Młodzież będzie mogła pociągać swym przykładem starszych. Podobnie i spowiednicy mieli obowiązek pouczać i zachęcać wiernych do przyjmowania Komunii św. pod jedną postacią.

Tenże synod nadmienił, że do Komunii św. należy przystępować po spowiedzi św. na czczo, po odpowiednim przygotowaniu, w czasie rozdawania Komunii św. wierni powinni klęczeć.

Osobne przepisy wydano na synodach odnośnie do nawiedzania i zaopatrywania chorych. Synod 1410 roku nakazywał, aby nawiedzający chorych, uwieczonych, odprawiający mszę św. nie ubierali drewniaków. Wierni towarzyszący kapłanowi idącemu z Najświętszym Sakramentem do chorych otrzymywali 100 dni odpustu. Tę samą ustawę powtórzył synod 1446 r. Synod 1592 r. przypomniał proboszczom konieczność napominania chorych parafian, aby przyjęcia sakramentów św. nie odkładali na ostatnią chwilę. Synod ten zachęca wiernych, aby towarzyszyli kapłanowi idącemu z Najświętszym Sakramentem do chorego, trzymając w rękach świece, pożądaną rzeczą byłoby niesienie baldachimu. Mieszkanie chore-

go winno być czyste, gdy kapłan przybywa celem udzielenia mu sakramentów. Proboszcz winien mieć w kościele dwa naczynia na przechowywanie Najświętszego Sakramentu, zwłaszcza, jeśli jest gdzieś zwyczaj jeszcze przyjmowania Eucharystii pod dwoma postaciami. W wiejskich natomiast parafiach, jeżeli chory chce przyjmować Komunię św. pod dwoma postaciami, to proboszcz może się na to zgodzić, ale najpierw musi odprawić mszę św. i po jej zakończeniu zanieść choremu Komunię św. pod dwoma postaciami.

Przepisy odnoszące się do spowiedzi były ściśle sycyzowane. W ustawach synodu 1410 r. rozróżnia się pokutę 1) publiczną 2) uroczystą 3) prywatną. Ten sam podział spotykamy na synodzie 1446 r. Synod ten wyjaśnia bliżej poszczególne pokuty. Przez pokutę publiczną rozumie on pelgrzymkę w szatach pokutnych lub pokutę na oczach ludzkich, zamknięcie się w klasztorze. Taki rodzaj pokuty mógł kapłan nałożyć, ale tylko za ciężką winę. Duchownym można było ją nadać, ale dopiero po depozycji. Pokutę uroczystą odbywali pokutnicy w Wielkim Poście, przybywali oni w szatach pokutnych przed drzwi kościoła i tutaj biskup nakładał im ten rodzaj pokuty za grzechy publiczne (zabójstwo, świętokradztwo, nieczystość). Pokutę prywatną nakładał zwyczajny spowiednik za grzechy wyznane w spowiedzi.

Na synodzie 1446 r. zwrócono uwagę na to, aby spowiednik w trakcie spowiadania nie przebierał penitentów, dzieląc ich na biednych i bogatych, ale winien spowiadać najpierw tych, którzy pierwsi przybyli, chyba że nadzwyczajny i konieczny wypadek co innego podyktuje. Duszpasterze powinni mieć „księgę pokutną“ dla nałożenia odpowiednich pokut, które należy nadawać stosownie do przewinień zarówno jednakowo biednym jak i bogatym czy też szlachcie. Synod z naciskiem podkreślił obowiązek przystąpienia do spowiedzi w okresie Wielkiego Postu przed „własnym kapłanem“ i przyjęcia Komunii św. Jeśliby ktoś z wiernych tym obowiązkiem gardził lub trwożliwie zwlekał, to synod postanowił, że dopóki nie zadośćuczyni temu obowiązkowi, to ma wzbroniony wstęp do kościoła, a po śmierci nie może otrzymać kościel-

nego pogrzebu. Synod 1580 r. przypomniał też o obowiązku przystąpienia raz w roku do spowiedzi i Komunii św., ale równocześnie dodał, aby duszpasterze zachęcali swych w er-nych do częstszego przystępowania do tych sakramentów. Penitentów należy wysłuchać „cierpliwie“, w razie potrzeby duszpasterz winien zapytać ich o znajomość dziesięciu przy- kazań. Na synodzie 1592 r. polecono proboszczom konieczne zapoznanie się z jakąś „sumą kazuoów sumienia“. Zalecono też im praktykę, aby przed Świętami Wielkanocnymi lub w Wielkim Poście obeszlą poszczególne domy swej parafii, zapisując sobie liczbę obowiązanych do przystąpienia do spowiedzi i Komunii św. Tym sposobem duszpasterz będzie miał sposobność poznać lepiej swe obowiązki, a zarazem będzie miał pewną kontrolę nad nieprzystępującymi do sakra- mentów. Każdy proboszcz ma pouczyć swych wiernych, aby nie odkładali spowiedzi na wigilię wielkanocną, ale w mieście trzeba wyznaczyć na słuchanie spowiedzi pewne dni, a na wsiach oznaczyć ściśle terminy.

O s t a t n i e g o n a m a s z c z e n i a należało udzie- lać zgodnie z przepisami agendy (synod 1592).

Dość szczupłe są postanowienia synodów wrocławskich odnośnie do k a p ł a ń s t w a. Synod 1511 r. nadmienił, aby do święceń wyższych dopuszczać tylko po otrzymaniu świa- dectw od archiprezbitera lub dziekana wiejskiego. Na sy- nodzie 1592 r. podkreślono, że wychowanie przyszłych ka- płańców ma się odbywać w Seminarium Duchownym, kandy- daci muszą złożyć egzaminy, ma ich pilnie badać archidia- kon, sufragan, scholastyk, ofcjał, kaznodzieja katedralny i no- tariusz kapitulny. Święceń należy udzielać w katedrze w obec- ności kanoników i prałatów.

Sakrament m a ł ż e ń s t w a był otoczony licznymi przepisami synodalnego ustawodawstwa wrocławskiego. Pierwszy charakter ustaw dotyczy zapowiedzi. Synod 1410 r. nakazał głosić zapowiedzi przed udzieleniem nowożeńcom błogosławieństwa i to pod karą trzech grzywien. O obowią- zku głoszenia trzech zapowiedzi przypomina synod biskupa Piotra II Nowaka, następnie synod z 1473 r. Synod 1580 r.

mówi również o głoszeniu trzech zapowiedzi przez „własnego proboszcza“ w ciągu trzech następujących dni świątecznych w kościele w czasie mszy św. Synod ten zakazał błogosławić narzeczonych innej parafii bez „licencji ich proboszcza“. Synod 1592 r. przypomina, że małżeństwa należy zawierać w kościele, wobec proboszcza i świadków, bo inaczej małżeństwo jest nieważne. Zdarzają się niekiedy wypadki, że wierni zawierają małżeństwa w różnych miejscowościach i mnożą się potem zdrady małżeńskie. Dlatego też nie wolno błogosławić obcych parafian bez licencji proboszcza lub biskupa. Przed udzielaniem ślubu małżeńskiego należy przeprowadzić dobrze badania w celu wykrycia przeszkód małżeńskich. Na synodzie 1446 r. nakazano, aby duszpasterz nie błogosławił „małżeństw tajnych“ bez wygłoszenia zapowiedzi. Duszpasterz nie powinien błogosławić małżeństw w czasie zakazanym przez prawo, o ile nie posiada na to indultu od własnego biskupa.

Każdy duszpasterz powinien otoczyć czułą opieką o l e j e św. i odnawiać je każdego roku (synod 1446, 1580), wodę i sól w nien święcić w każdą niedzielę (1580).

4. O kościołach i ich urządzeniach

Wyraźniejsze ustawy o kościele w synodach wrocławskich znajdujemy w roku 1475, kiedy to ogłoszono, że nie wolno celebrować w kościele znieważonym. O budowie kościoła bliższe postanowienia podaje synod 1592 r. Bez zezwolenia biskupa nie wolno budować kościoła. Biskup przy udzielaniu zezwolenia na budowę nowego kościoła powinien brać przede wszystkim pod uwagę wzrost liczby wiernych. Miejsce pod nowy kościół należy wybrać odpowiednio oddalone od innych budowli, aby kościół był widoczny z dala, ołtarz wielki ma być zwrócony ku wschodowi. Biskup nie powinien też dawać zezwolenia na budowę kościoła, jeżeli nie ma pewnego uposażenia dla niego. Ten sam synod zezwolił na przechowywanie po kościołach, zwłaszcza wiejskich, broni, jeśli nie ma nigdzie w danej miejscowości bezwarunkowo składu na ten cel prze-

znaczonego. Bez zgody biskupa lub proboszcza na terytorjum parafii nie wolno budować nowych oratoriów i kaplic. Jeśliby ktoś zbudował takie oratorium lub kaplicę bez wyrażonej zgody, to należy budowlę uważać za świecką i może ulec zburzeniu (synod 1475). Podobną ustawę wydał synod 1592 r.

Przy każdym kościele winna być dzwonnica. Biskup Nowak polecił dzwonić rano i wieczorem w intencji „pokoju i jedności kościelnej“.

Synod 1410 r. zabronił celebrować na ołtarzach portatylnych niekonsekrowanych. W myśl postanowień synodu 1592 r. beneficjaci obowiązani byli troszczyć się o ozdobę ołtarzy, jeśli tego nie uczynią w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia synodu, to biskup postara się temu zaradzić na ich koszt. Tabernakulum należy przystroić obrazami, rzeźbami odpowiednemi, aby wierni mogli się orientować, że tu przechowuje się Najświętszy Sakrament. Przed tabernaculum należy palić w lampce oliwę lub świecić świecą przynajmniej w czasie nabożeństwa. W kościele ma być urządzona ambona. Synod 1592 r. nakazuje umieścić konfesyjonał nie naprzeciw ołtarza, ale w mniej widocznym miejscu. Relikwie trzeba przechowywać w odpowiednich miejscach i oddawać im należną cześć. Synod 1446 r. podaje, że zdarzają się niekiedy duchowni, którzy dla zysku głoszą o rzekomo cudownych obrazach w ich kościołach, kaplicach, klasztorach. Biskup zakazał stanowczo rozpowszechniania podobnych wieści pod karą ekskomunikacji i 10 florenów, o ile biskup takich zdarzeń nie zbada i nie zatwierdzi. Odnosnie do obrazów i rzeźb postanowił synod 1592 r., że w kościele mogą one być umieszczane, ale tylko pod tym warunkiem, jeśli przyczyniają się do pobożności ludu. Stąd stare rzeźby i figury należy odnowić, braki uzupełnić, aby na procesjach nie noszono figur zdeformowanych.

Z naczyń kościelnych, mianowicie kielichów i patena, powinny być ze złota lub srebra, nigdy z ołowiu, szkła lub drzewa (synod 1580). Duszpasterze winni dbać o czystość naczyń i szat liturgicznych (synod 1446, 1580, 1592). Troskliwą opieką winny być otoczone cementarze kościel-

ne. Na znieważonym cmentarzu nie wolno grzebać umarłych bez specjalnej licencji biskupa (synod 1475). Na środku cmentarza ma się znajdować krzyż, cmentarz w nien być ogrodzony i nie wolno go obracać na cele świeckie. O r g a n y mają służyć w kościele dla „szczerej pobożności“, a nie dla celów świeckich (synod 1592). Biskup Piotr II Nowak zarządził, aby duchowni w czynnościach duszpasterskich i we mszy św. stosowali ten śpiew, który biskup wprowadził w wrocławskiej katedrze. Biskup Andrzej Jerin na synodzie 1592 r. ogłosił, że lud śpiewa pieśni „w języku ojczystym“ przed lub po kazaniu. Sposób ten biskup uznał za chwalebny i służący podniesieniu pobożności, dlatego go nie zniósł, ale pozostawia dla dalszej praktyki. Biskup przyobiegał wydać odpowiedni śpiewnik, nie wolno więc było śpiewać żadnej pieśni, której nie byłoby w wymienionym śpiewniku. Nie godzi się bezwarunkowo na korzystanie ze śpiewników ułożonych przez heretyków, ponieważ w tekstach ich pieśni mieszczą się częste herezje. Śpiewacy i ministranci nie powinni się jawić w kościele bez odpowiedniego stroju i śpiewać w chórze.

Uczestnicy p r o c e s j i winni zachować się pobożnie, skromnie, bez rozmów, śmiechów i wszelkiej lekkości. Duchowni w czasie procesji winni mieć odpowiedni strój, a w ręku brewiarz lub różaniec (1592).

Synod z 1511 r. zabronił odbywać w niedziele i święta t a r g i t y g o d n i o w e.

Ostrożność nakazywały synody wobec głosicieli odpustów. Każdy ordynariusz miał obowiązek zbadać głosicieli odpustów i wydać im odpowiednie świadectwo (synod 1410), bez zatwierdzenia ordynariusza nie wolno było przyjmować głosicieli odpustów (1446).

Odnosząc do świąt nakazał synod 1446 r. uzgadniać zawsze terminy, aby w różności czasu nie było zgorszenia. Synod 1473 r. wprowadził w całej diecezji wrocławskiej święto „Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny“, obchodzone dotąd tylko w niektórych kościołach, jako święto stopnia „podwójnego“. Tenże synod nakazał odmawiać modlitwy tzw.

„suffragia“ o św. Janie Ewangelście, św. Wincentym Lewicie w katedrze synod nazwał ich „współpatronami” (razem ze św. Janem Chrzcicielem). Na synodzie 1497 r. określono święto św. Piotra i Pawła jako „potrójne“, oktawę święta św. Agnieszki jako „podwójne“. Święto św. Anny wprowadzono w całej diecezji jako „podwójne“ na synodzie 1509 r., a na synodzie 1511 r. święto Poczęcia Maryi Panny oraz święto św. Franciszka. Synod 1580 r. nakazywał proboszczom, aby obchodzili pilnie również i inne święta wprowadzone przez Kościół, odprawiali nabożeństwa i zachowywali zwyczaje związane z tymi świętami. Synod ten wymienił też święta, które wierni winni świętować i wstrzymać się od prac służebnych: 1) święta ku czci Chrystusa Pana — Boże Narodzenie, Cfiarowanie w świątyni, Trzech Króli, Zmartwychwstanie Pana Jezusa, Wniebowstąpienie, Zielone Święta (z dwoma następnymi dniami), Boże Ciało; 2) święta Matki Bożej — Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny, Nawiedzenie św. Elżbiety, Poczęcie Najświętszej Maryi Panny, Oczyszczenie Maryi Panny; 3) święta ku czci świętych — św. Michała, Narodzenie Jana Chrzciciela, św. Macieja, Filipa, Jakuba, Piotra i Pawła, Jakuba Większego, Bartłomieja, Mateusza, Szymona i Judy, Andrzeja, Jana Ewangelisty, św. Szczepana i Wszystkich Świętych.

5. *Sprawy oświatowe*

W tym względzie podkreślić należy troskę ustaw synodalnych o rozwój szkolnictwa. Już biskup Nank'ier w 1331 r. w oparciu o ustawy arcybiskupa Jakuba Swinki z roku 1285 przypomniał, że nie należy w Polsce powierzać stanowisk duszpasterskich szkolnych tym kandydatom, którzy nie znają polskiego języka. Synod z 1511 r. rozróżnia wyraźnie szkoły katedralne, kolegiackie i parafialne i poleca na ich rektorów wybierać mężów uczonych i uzdolnionych, przybyszów nie wolno przyjmować jak tylko za potwierdzonym świadectwem o życiu i obyczajach kandydata. O konieczności szkół mówi z szczególniejszym podkreśleniem synod 1592 r. Szkoły wedle

synodu powinny być fundamentem w państwie kościelnym i świeckim. Synod nakazał po miastach i wioskach wybierać odpowiednie miejsca dla szkół, starać się o nauczycieli katolickich, wzorowego życia, wieku dojrzałego i wykształcenia wystarczającego zależnie od miejsca. Nauczyciel przed objęciem urzędu miał złożyć wyznanie wiary i przeczytać też katechizm św. Piotra Kanizjusza dla późniejszej nauki młodzieży. W nauczaniu należy trzymać się zatwierdzonych autorów katolickich, a nie podejrzanych. W szkołach niemieckich nauka katechizmu miała się odbywać po niemiecku. Rodzice nie powinni posyłać swych dzieci do szkół heretyckich. Duchowni zaś mieli nałożony przez synod obowiązek wynajdywać i popierać dzieci biednych rodziców i ułatwić im naukę.

Szereg uwag poświęciły synody sprzedaży i kupnu książek. Drukarze nie mogli drukować książek bez zezwolenia biskupa. Księgarze zaś nie powinni sprowadzać i przetrzymywać książek nielegalnych i heretyckich.

Duchowni winni używać książek zatwierdzonych przez władzę katolicką, a heretyckich unikać (synod 1580). Synod 1592 roku wymenił książki, które powinien posiadać u siebie proboszcz (Pismo św., Postylle, Katechizm rzymski, dzieła Stapletona, Ludwika Granateńskiego, Jana Feuchtiusa, Franciszka de Victoria i inne). Biskup przyobiecał starać się, aby takie książki były do nabycia u nyskich księgarzy. Synod ten wydał zakaz czytania książek heretyckich i zakazanych przez proboszczów na mocy ich własnej powagi. Duchowni nie mogli nawet trzymać u siebie heretyckich książek. Biskup polecił każdego roku sporządzić w Nysie „Katalog książek zakazanych“ na zebraniu proboszczów po świętach wielkanocnych, archidiaconi mieli przekazywać tenże wykaz archiprezbiterom, a ci proboszczom na konferencjach dekanalnych (1592).

Z zestawienia ustaw synodalnych na przestrzeni wieków widzimy, że synody wrocławskie starały się objąć swym ustawodawstwem niemal całość życia kościelnego i dały one szereg doniosłych rozwiązań i odpowiedzi na różne problemy życia.

§ 2. *Język polski w diecezjalnych księgach liturgicznych*

Księgi liturgiczne wrocławskiej diecezji, będące w użyciu duszpasterskim minionych wieków, zawierają bogaty zasób materiału odnośnie do stosowania polskiego języka w szafarstwie sakramentów św., i innych czynnościach duszpasterskich. Zachodzi w nich bardzo charakterystyczny objaw, że są okresy, kiedy to więcej polskiego języka znajduje się w liturgicznych księgach wrocławskiej diecezji zwłaszcza rytuałach, aniżeli w diecezjach centralnej Polski.

W polskiej nauce historycznej na ten ciekawy i ważki moment zwraca się na ogół bardzo mało uwagi, poświęca się więcej pilnych badań wszelkim przejawom i śladom polskiego języka w religijnej literaturze protestanckiej, chociaż dokładnie się wie, że właśnie protestantyzm stanowił w rękę pruskiego rządu doskonałe narzędzie germanizacji polskiej ludności²⁴.

Przed doniosłymi reformami soboru trydenckiego poszczególne diecezje posiadały specjalne agendy własne, czyli późniejsze rytuały używane przy sprawowaniu i udzielaniu sakramentów św. Powstała stąd pewna różnorodność przy spełnianiu świętych obowiązków. Biskupi podejmowali nierzadko różne próby i wysiłki w celu ujednostajnienia liturgicznych czynności, ale udawało im się przeprowadzić te zamiary najwyżej w granicach jednej prowincji.

Na szerszą skalę zaczął przeprowadzać papież Pius V plany sprowadzenia liturgii do jedności, realizując w tym względzie ożywcze postanowienia trydenckie. Przez wydanie w 1568 r. brewiarza zaprowadzono w całym Kościele „*unum psallendi modum*“. W r. 1570 ukazał się nowy mszał. Papież Klemens VIII wydał w 1596 r. pontyfikał. W 1600 roku wyszedł drukiem

²⁴ Zagadnienie ojczyściej mowy w wrocławskich rytuałach, a więc języka niemieckiego i polskiego opracował starannie i sumiennie profesor teologii pastoralnej wrocławskiego uniwersytetu, dr. Franciszek Schubert, w rozprawie pt. „*Die Volkssprache in den Breslauer Diözesanritualien von 1653 bis 1929*“, *Ostdeutsches Pastoralblatt* 1934, str. 12—22, 46—57.

biskupi ceremoniał. Księgi te miały być w użyciu całego Kościoła katolickiego. Papież Paweł V polecił opracować nowy rytuał i w dniu 16 czerwca 1614 r. wydał breve „Apostolicae Sedis“, w którym zatwierdził „Rituale Romanum“, jako księgę liturgiczną obowiązującą cały Kościół katolicki²⁵.

W Polsce przed wynalezieniem druku do najstarszych ksiąg liturgicznych należała agenda wrocławska: „Liber Agendarum Ecclesiae Wrat:slav. in membrana scriptus tempore Henrici“. Agenda ta pochodzi z początku XIV wieku, mianowicie z czasów biskupa Henryka I, który rządził wrocławską diecezją w latach 1302—1319. Służyła ona jako norma w diecezji prawie przez dwa wieki w spełnianiu duszpasterskich powinności. Wśród jej tekstów nie ma śladów polskiego języka²⁶. Można jednak przypuszczać, że kapłan przy udzielaniu sakramentów św. stawiał konieczne pytania w ojczystym języku, zwłaszcza przy chrzcie św. i małżeństwie.

Drukowane agendy wrocławskiej diecezji pochodzą z końca XV wieku. Biskup Jan IV Roth polecił wikariuszowi i wicedziekanowi katedralnemu Marcinowi Paulsdorffowi, w 1496 r. wydać agendę dla użytku diecezjalnego duchowieństwa. Autor oparł się w przygotowaniu nowej agendy na innych, wiele tekstów zaczerpnął z agendy biskupa Henryka I, całość opracował dość sumiennie, wydrukował ją Fryderyk Dumbach w Strassburgu w 1499 r. „Liber agendarum rubrice diocesis Wratislaviensis per Martinum Paulsdorff et vicedecanum maioris acclesie Wratislaviensis ex l'bris diversis diligentissime collectus Anno domini MCCCCXCVI“. Na końcu „Explicit liber agendarum rubrice diocesis Wratislaviensis. Impressus per Fridericum Dumbach Civem Argentinensem Anno MCCCCXCIX“. Jak wiadomo, biskup Jan IV Roth polecał poddanym w kościelnym księstwie nysko-otmuchow-

²⁵ F u l m a n M. *Rytuał rzymski a piotrkowski — studium prawno liturgiczne*, Kraków 1896.

²⁶ Agendę tą opracował i wydał Adolf F r a n z, *Das Rituale des Bischofs Heinrich I. von Breslau*, Freiburg i. Br. 1912, poświęcając ją na 25-lecie biskupiej intronizacji kardynałowi Jerzemu Koppowi.

skim we wsi Wojcice uczyć się po niemiecku, stąd też i w agendzie umieszczano pewne teksty w języku niemieckim (modlitwy Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo, Wierzę w Boga). Agenda ta została na nowo wydrukowana na polecenie biskupa Jana V Turzo w 1510 r. na karcie tytułowej mieści się drzeworyt z postacią św. Jana Chrzciciela, św. Jadwigi, herb wrocławskiego biskupstwa i inne szczegóły. Tytuł Agendy jest krótszy od poprzedniego „Liber agendarum rubricae diocesis Wratislaviensis emendatus“. Agenda ta uchodziła jako oficjalna w wrocławskiej diecezji w XVI w. a nawet w XVII w. była w użyciu.

Oprócz wspomnianej agendy były na Śląsku i inne z których duszpasterze korzystali, do nich należy: „Agenda siue benedictionale commune agendorum cuilibet pastori ecclesie necessarium“, wydana w Lipsku w 1505 roku przez Melchiora Lottara, oraz „Agenda ecclesiae Moguntinensis“ (Moguntiae 1551).

W Polsce po soborze trydenckim najwięcej posunął sprawę ujednoczenia w dziedzinie liturgicznych czynności synod Piotrkowski 1577 roku, który postanowił w całej prowincji gnieźnieńskiej zniesć pewne nadużycia i ujednostajnić spełnianie liturgicznych funkcji. W myśl synodalnego polecenia biskup wrocławski Stanisław Karnkowski miał przygotować nową agendę. Po usilnej pracy ujednostajniona agenda wyszła drukiem w Kolonii 1579 roku pt. „Agendorum Ecclesiasticorum Liber in usum Provinciae Gnesnensis conscriptus“, która zachowała używanie ludowego języka w duszpasterstwie, zwłaszcza w administrowaniu sakramentów. Język polski i niemiecki obok łacińskiego znalazł w niej szerokie uwzględnienie i zastosowanie.

Biskup Karnkowski napisał w przedmowie, że celem jego dzieła jest urzeczywistnienie pragnienia, aby w gnieźnieńskiej prowincji kościelnej wszyscy „jedną myślą i jednym głosem chwalili Boga“. Agenda ta była w użyciu obok innych po parafiach wrocławskiej diecezji. Używanie jej na terenie diecezji przepisywały ściśle wrocławskie synody, mianowicie synod

z 1580 r., odbyty za biskupa Marcina Garstmann²⁷, z 1592 r. za biskupa Andrzeja Jerina²⁸.

Gdy w 1614 r. ukazało się wydanie rzymskiego rytuału i papież Paweł V wyraził życzenie używania go przy sprawowaniu liturgicznych czynności, gnieźnieńska prowincja za arcybiskupa Jana Wężyka wprowadziła w 1631 r. rzymski rytuał w myśl papieskich życzeń. Po linii myśli papieskiej poszedł również wrocławski biskup Karol Ferdynend Waza, syn króla polskiego Zygmunta III, za którego opuściło prasę drukarską „Rituale Wratislaviense ad usum Romanum accommodatum” (Nissae, imprimebat Joannes Schubart, Anno Domini 1653). W przedmowie do rytuału biskup Waza zaznaczył, że dowiedział się o braku rytuału w niektórych kościołach i parafiach, postanowił więc usunąć te brak przez wydanie rytuału, dostosowanego do rzymskiego, zachowując jednak w nim język ojczysty wedle „przyjętego i chwalebne go zwyczaju”. Księża mieli w myśl polecenia biskupa nabyć nowy rytuał w ciągu sześciu miesięcy. Rytuał więc w roku 1653 zachowuje obok języka łacińskiego język niemiecki i polski. Następny rytuał wrocławski, zachowujący język łaciński, niemiecki i polski, pochodzi z r. 1682. Kardynał Fryderyk H e s s e n powołał specjalną komisję, złożoną z ludzi dobrze obznajomionych ze sprawami liturgicznymi, celem przygotowania i opracowania nowego rytuału diecezjalnego, jednak jego śmierć udaremniła realizację pożytecznego planu, rozpoczęte dzieło musiała doprowadzić do końca kapituła i wydała: „Rituale Wratislaviense ad usum Romanum accommodatum pro Sacramentorum administratione aliisque Ecclesiae publicis functionibus rite et uniformiter in hac Dioecesi obeundis. Jussu et autoritate Reverendissimi Capituli Ecclesiae Cathedralis Wratislaviensis sede episcopali vacante editum ac promulgatum. Anno MDCLXXXII”, (Nissae“ Typis Christophori Lertz, Civitatis Typographi). Każda parafia otrzymała

²⁷ M o n t b a c h M., *Statuta synodalia dioecsesana sanctae ecclesiae Wratislaviensis*, Wratislaviae 1855, 155.

²⁸ M o n t b a c h M., *Statuta*, 226.

ściśle polecenie postarania się o ten rytuał do początku roku 1683.

Nowe wydanie wrocławskiego rytuału miało miejsce w 1708 r., wyszło ono w Nysie czcionkami Józefa Schlogela, miejskiego typografa, pt. *Rituale Wratislaviense ad usum Romanum accomodatum, pro sacramentorum administratione, aliisque Ecclesiae publicis functionibus rite et uniformiter in hac dioecesi obeundis. jussu et auctoritate Serenissimi et Reverendissimi Principis ac Domini, Domini Francisci Ludovici Comitis Palatini Rheni, Episcopi Wratislaviensis etc. etc. Editum Anno MDCCVIII*“. Biskup Franciszek Ludwik Neuburg wspomina w swej przedmowie (16.I.1708), że rytuały diecezjalne, wydane poprzednio z polecenia kapituły w czasie opróżnienia stolicy biskupiej zniszczyły się z powodu używania. Poleciał więc wydać ten rytuał, aby nie było zgorszenia ludu przy szafarstwie sakramentów św. z powodu braku liturgicznych ksiąg. Każdy kapłan, zajęty w duszpasterstwie, powinien posiadać przy swoim kościele przynajmniej jeden egzemplarz tego rytuału, pilnie go czytać i przestrzegać sumiennie reguł w nim podanych przy sprawowaniu parafialnych funkcji oraz szafować sakramenty św. zgodnie z przepisami „czysto, święcie i religijnie“. Zabrania też tutaj biskup odmawiać modlitwy z pamięci, ponieważ ona często zawodzi, ale wszystko odmawiać z rytuału. Opisany rytuał zachowuje znaczny procent polskiego języka. Następne wydanie tego samego rytuału ukazało się w Wrocławiu w 1723 r. czcionkami Kaspra Rudolfa Müllera, nadwornego typografa biskupiego. W przedmowie do tego wydania biskup Franciszek Ludwik zaznacza, że polecił uzgodnić teksty języków ojczystych, stosowanych w diecezji na podstawie „długoletniego zwyczaju“, z językiem łacińskim. Duszpasterzom nakazał, aby nie używali starych rytuałów, tylko korzystali z tego nowego. Dalsze wydania rytuału wrocławskiego pochodzą z lat 1774 i 1794.

W pierwszej połowie XIX wieku, mianowicie w roku 1847 za kardynała Melchiora Diepenbrocka, pojawił się rytuał wrocławski po usiłowaniach zaprowadzenia liturgii w języku

niemieckim, popierany przez śląskich neologów, zwłaszcza przez ks. Antoniego Theinera, pt. „Rituale Wratislaviense Romano accommodatum“, czcionkami Henryka Richtera. Rytuał ten zachował liczne teksty liturgiczne w języku polskim przy naczelnym łacińskim i ludowym niemieckim. Kardynał Diepenbrock polecił duchowieństwu (23.6.1847), aby w przyszłości używało nie innego rytuału, jak tylko przez niego zatwierdzonego.

Nowsze rytuały, mianowicie z drugiej połowy XIX i pierwszej połowy XX wieku zawierają teksty łacińskie, niemieckie i polskie. Dla przykładu wystarczy wymienić „Rituale Parvum ad usum commodiorem sacerdotum curam animarum agentium Dioecesis totius Wratislaviensis“, rytuał ten wydany został z polecenia kardynała Jerzego Koppa w 1893 w Wrocławiu czcionkami R. Nischkowskiego. Z polecenia kardynała Koppa wyszedł też w 1910 r. rytuał pt. „Rituale Parvum Wratislaviense“. Ostatnią księgą liturgiczną, mającą jeszcze znaczny procent w języku polskim, jest „Manuale rituum et precum in usum sacerdotum Archidioecesis Wratislaviensis — Epitome Ritualis Romano — Wratislaviensis editum auctoritate Archiepiscopi“ (Wratislaviae 1931), a więc z czasów rządów wrocławską archidiecezją kardynała Adolfa Bertrama.

Ogólnie możemy stwierdzić przy przeglądzie liturgicznych ksiąg wrocławskiej diecezji, że więcej w nich zachowało się polskiego języka, aniżeli w rytuałach w sercu Polski, i to rytuałach XX wieku, chociaż ziemia ta przez tyle wieków politycznie była odłączona od swej macierzy²⁹.

²⁹ Por. Urban W., *Rytuały diecezji wrocławskiej a język polski*, *Wiadomości Kościelne* 10—12 (1948) 296—302.